

MAŁE MYŚLI NA NIEDZIELĘ 24.02.2019R.

NIE ULEC OSZUSTWU

W pogoni za pełnią wolności ideolodzy liberalnej demokracji próbują usunąć wszelkie ograniczenia, które krępują jednostkę. Kajdanami mającymi według nich zniewalać dziś człowieka są: religia, rodzina i przynależność do wspólnoty narodowej. Skoro udało się uśmiercić Boga, zdemolowano rodzinę, a więź z narodem i jego historią to faszyzm, jedynym sensownym zadaniem jest przebóstwienie jednostki. Obserwując większość krajów zachodnioeuropejskich, odnoszę wrażenie, że rewolucja, przynajmniej częściowo, odniosła sukces. Ale zapal budowniczych nowego porządku świata nigdy nie gaśnie, stąd przymus niszczenia wszelkich silnych tożsamości sprawia, że znaleziono nowy cel. Ograniczeniem, które należy teraz zdemolować, jest płeć. Na przeszkodzie stoi co prawda natura, ale drogą kosztownych i bolesnych zabiegów można naprawić jej stereotypowe ograniczenia. Tym, którzy nie chcą poddawać się zabiegom chirurgicznym, wystarczy narzucenie innym swojej woli. Można wybrać, czy chce się być kobietą czy mężczyzną (lub którąś z dowolnie wymyślonych płci) i zażądać, by wszyscy respektowali ten kaprys. Na przeszkodzie stoi jednak naturalna zdolność rozpoznawania świata, która sprawia, że każdego napotykanego człowieka identyfikujemy najpierw jako kobietę lub mężczyznę, potem widzimy w nim inne cechy. Eksperyment Krzysztofa Begowskiego, który przebierał się za kobietę i kazał tytułować "Anna Grodzka", nie działał na dzieci. Te zawsze i bezbłędnie, na jego widok pytały: "Mamo, tato, dlaczego ten pan jest tak dziwnie ubrany?"

Starsi koniunkturalnie są bardziej skłonni ulegać oszustwu. Dzieci z prostotą zachowują realizm. Ale rewolucjoniści o tym wiedzą, dlatego uznano, że realizm dzieci należy zwalczać wszelkimi możliwymi środkami, najlepiej już od żłobka (programy nauczania, kultura masowa, bajki, teatryki, moda, itp.). Dorosłym wymyślono pałkę w postaci zwalczania tzw. mowy nienawiści. Na straży rewolucji ma stać nowe prawo. Przykłady, które to potwierdzają.

Pierwszy. Polityczna poprawność szaleje w Wielkiej Brytanii. W 40 szkołach średnich "uczennicom zakazano noszenia spódnic w celu zaspokojenia potrzeb uczniów transgenderowych" - czytamy na Niezależna.pl. Szkoły wprowadzają neutralną pod względem płci politykę. Zgodnie z nią chłopcy i dziewczęta muszą nosić spodnie. Copleston High School w Ipswich uznała wręcz spódnice za strój niedopuszczalny. Tylko co, jeśli w tym szaleństwie normalne dziewczyny poczują się uwięzione w męskim stroju? Ano nie. Przecież liczy się tylko równość i zniszczenie normalności. Od tego do zniszczenia etyki chrześcijańskiej tylko krok.

Drugi przykład tzw. "porządku lewackiej demokracji" czy liberalnej. Niemiecki rząd chce złagodzić przepisy związane z aborcją. "Według projektu ustawy, lekarze będą mogli informować, że oferują zabiegi przerywania ciąży". Ponieważ w Niemczech aborcji reklamować nie wolno, ustawodawca wymyślił, że wolno będzie lekarzom o aborcji po prostu informować. A może by tak zacząć reklamować życie? I cóż, jak "nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego" - mówi do dorosłych Chrystus.

Wasz Przyjaciel